Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 38 — Kraków, środa 17 lutego 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

Wstąpienie tow. Barlickiego do rządu

Zdawałoby się najprostszą w świecie rzeczą: ponieważ wedle „klucza koalicyjnego" PPS ma dwa miejsca w rządzie, więc po ustąpieniu jednego, wchodzi drugi i równowaga zostaje utrzymana. Nie jest to widocznie tak proste, kiedy między ustąpieniem tow. Moraczewskiego a nominacją tow. Barlickiego minął blisko tydzień i kiedy nominacja ta nastąpiła nie na podstawie prostego wyznaczenia przez klub parlamentarny, ale po układach z szefem rządu, po przyjęciu przez niego pewnych warunków.

Już choćby z tej jednej okoliczności każdy nieuprzedzony zrozumie, że PPS nie bierze udziału w koalicji i nie zasiada w rządzie tylko dlatego, aby także być przy tem; że przeciwnie — istnieją po temu głębsze przyczyny, które wszystkieześrodkowują się w jednem centralnem zagadnieniu: jak najlepiej pomóc klasie pracującej.

Widzieliśmy w listopadzie z. r., z jaką trudnością koalicja i jej rząd przyszły do skutku. Wszystkie stronnictwa, które zapraszano do udziału, uzależniały go od udziału PPS, gdyż wiedziały, że można i bez niej utworzyć liczebnie silniejszą nawet koalicję, ale nie będzie ona trwałą, gdyż żadna koalicja nie może żyć z samej chęci utworzenia i utrzymania się przy władzy. PPS, decydując się na udział, miała swoje warunki i warunki te stopniowo realizuje, mimo — niema co ukrywać — trudności, napotykanych w łonie samej koalicji.

Centralny problem, o którym wyżej mówiliśmy, obejmuje ogólnie sprawę poprawy sytuacji gospodarczej, a szczególnie sprawę walki z najgroźniejszym jej objawem: z bezrobociem. Wedle panującego w naszej hierarchji biurokratycznej podziału kompetencyj, walka ta koncentruje się w ministerstwie pracy i opieki społecznej, ale najważniejszy w tej sprawie atut: pieniądze, mieści się w rękach ministra skarbu, który może dać fundusze albo ich odmówić, stosownie do wagi, jaką stojąca za nim partja w koalicji reprezentuje. Na tym właśnie punkcie zahaczyła się nominacja tow. Barlickiego, z tym jednak rezultatem, że punkt ten został przezwyciężony, gdyż, — jak wiemy z telegramów, — otrzymuje on specjalny kredyt 50 miljonów zł. na uruchomienie robót publicznych.

Nie jest to w naszych stosunkach bagatela wywalczyć taką dotację. Z preliminarza budżetowego na rok 1926 wiemy, że przewidziany deficyt wynosi 200 miljonów, który wedle propozycji naszych ministrów ma być usunięty przez podniesienie dochodów o 100 miljonów i dalsze skreślenie wydatków o tyleż. Z tych cyfr wynika jasno, że suma 50 miljonów może spowodować zmianę w konstrukcji budżetu, jeżeli ma być utrzymana zdrowa zasada: utrzymania równowagi, a to może stać się tylko przez stosowanie drugiej zasady: żadnego wydatku bez pokrycia.

Ostatecznie ta trudność jest drobnostką w porównaniu z wewnętrznemi prądami, panującemi w koalicji. Można się domyśleć, że naprzykład endecji, która w interesie swoich lewiatańskich klijentów walczy tak zawzięcie o — niezapłacenie podatku majątkowego, nie jest w smak przyznanie 50 miljonów na cel, który stoi w sprzeczności z ich strategją polityczną. Wprawdzie endecja, jako echo Lewiatana, powtarza ciągle nawoływanie o „ożywienie produkcji", ale rozumie ona pod tem zupełnie co innego: kredyty, zamówienia rządowe, z których korzyść dla robotników byłaby w najlepszym razie tylko pośrednia, bezpośrednią zaś korzyść odnieśliby przemysłowcy.

Jest coraz więcej znaków na niebie i na ziemi, że endecja swojem wytrwaniem w koalicji dąży do zrealizowania jakichś dalekonośnych planów. Odsłania te plany w pewnej części poufna informacja, mówiąca, że endecja przygotowuje coś — w każdym razie antykoalicyjnego, — działając, jak to ona umie, na swoje owieczki zapomocą odpowiednio wyszkolonych instruktorów. Informacja ta w oświetleniu „Kurjera Lwowskiego" podaje, że ogólną uwagę zwracają tezy, wygłoszone przez szefa wydziału organizacyjnego, posła Wierczaka, na ostatnim zjeździe instruktorów Związku lud. narod. Poseł Wierczak oświadczył, że obecnie należy prowadzić szczególnie usilną walkę z chrześcjańską demokracją w miastach, a po wsiach z „Piastem". Ostatnia koalicja gabinetowa z socjalistami jest w świetle tez posła Wierczaka zupełnie jasna. Endecja ma nadzieję, że operacja ta uda się podobnie jak z „Piastem". Przytuliwszy bowiem przed dwoma laty do swej „narodowej" piersi „Piasta", zdusiła go i pozbawiła siły i znaczenia. „Piast" pod wpływem jej miłosnych uścisków ratuje swoją egzystencję resztkami dawnej świetności. — Tak też istotnie było, ale ten rachunek endecki jest jednak pod pewnym względem nieścisły, mianowicie o ile dotyczy PPS. Na co endecja liczy? Wedle powyższej informacji liczy na to, że „niezależne elementy w PPS wystąpią z partji i przez to osłabią jej siły". Takie rachuby już nieraz były robione, wiadomo, z jakim skutkiem. Przecież niedawno, przed XX kongresem, pisano już o „pewnym rozłamie", a tymczasem na kongresie zamiast rozłamu, nastąpiła konsolidacja.

Można więc z lekceważeniem traktować owe zamierzenia, ale w każdym razie są one charakterystyczne dla „duszy endeckiej", dla ich szczerości wobec tych, z którymi w koalicji zasiadają. Endecja liczy na niedalekie wybory i już zawczasu robi do nich przygotowania natury „pieniężnej". Utraciwszy obszarników, jako źródło „opodatkowania wyborczego", endecja tem tkliwiej opiekuje się przemysłowcami, nie zapominając i o inteligencji, — ta pieniędzy nie ma, ale ma głosy, — która jakoś dotychczas dawała się brać na różne hasła ósemkowe.

Jak widzimy, koalicja poza znanemi trudnościami ma też do walczenia z nieznanemi i dlatego wzmocnienie jej podstaw przez wejście tow. Barlickiego do rządu należy uważać za jej wzmocnienie. PPS w rządzie ma, jak mówiliśmy, jedno główne zadanie: pracować nad poprawą sytuacji gospodarczej i to także wbrew tym, którzy pod maską współpracy, tej poprawie przeszkadzają. Ciężka to sprawa prowadzić walkę na dwa fronty, szczególnie z niepewnym sojusznikiem we własnym obozie, ale i to nas nie odstrasza, bo walka jest naszym żywiołem i mamy w niej masy za sobą.

Byłoby naturalnie i wygodniej i przyjemniej czekać z założonemi rękami na dalszy rozwój wypadków, a w międzyczasie obarczać odpowiedzialnością kogo innego. Takich metod jednak PPS w swojej historji nie zna; umie ona przeciwstawić się wszelkim ewentualnościom i robić, co uznaje w danej chwili za dobre, dla nadania im biegu, odpowiadającego potrzebom mas. To jest przewodnia myśl we wszystkich poczynaniach partyjnych i z tego punktu widzenia należy przyjąć nominację tow. Barlickiego ministrem robót publicznych. Mamy nadzieję, że nominacja ta będzie silną podnietą do wzmożonej akcji w walce z bezrobociem.

Objęcie urzędowania przez ministra tow. Norberta Barlickiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

Tow. Norbert Barlicki przybył dzisiaj o godzinie 9 rano do ministerstwa robót publicznych, gdzie natychmiast objął urzędowanie. Bezpośrednio po przybyciu odbył tow. Barlicki konferencję z wiceministrem Rybczyńskim, który w dniu dzisiejszym został zwolniony z kierownictwa ministerstwa.

Uchwały Komisji Centr. Związków Zawodowych

W dniu 10 lutego odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na którem omówiono między innemi sprawy bezrobocia. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu Komisji Centralnej powzięta została uchwała, wzywająca Związki **do walki w obronie prawa młodocianych robotników do organizowania się o treści następującej:**

„Komisja Centralna Związków Zawodowych jaknajostrzej protestuje przeciwko zamierzeniom reakcji, zdążającym do pozbawienia młodocianych robotników prawa brania udziału w życiu związków zawodowych. Komisja Centralna uchwala podjąć energiczną akcję w celu obrony młodocianych robotników przed grożącem im niebezpieczeństwem".

Po omówieniu sprawy bezrobocia Komisja Centralna przyjęła następujące uchwały:

1) Komisja Centralna Związków Zawodowych poleca Związkom zdążać do zdobycia wpływów i kierownictwa nad masami bezrobotnych danej gałęzi przemysłu, przestrzegając jednocześnie ogólnych zasad ruchu zawodowego.

2) Komisja Centralna Związków Zawodowych postanawia **rozpocząć akcję zdążającą do wcielenia w życie całości programu gospodarczego**, przyjętego na ostatnim kongresie Związków Zawodowych. W szczególności Komisja Centralna postanawia domagać się od rządu **uruchomienia warsztatów pracy drogą rozpoczęcia robót inwestycyjnych i zaprowadzenie kontroli nad prywatnemi przedsiębiorstwami.**

3) Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że z zapomóg korzysta mniejsza część **bezrobotnych** i domaga się **rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na wszystkich robotników bez różnicy zawodu i wielkości przedsiębiorstwa**, w którem pracowali bezrobotni i należytego podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych objąć winna **również młodocianych robotników.**

4) Komisja wyraża swe głębokie oburzenie z powodu zajść z bezrobotnymi w Kaliszu i przestrzega, że masowe wystąpienia bezrobotnych mogą stać się zjawiskiem powszechnem, o ile sprawa bezrobotnych nie zostanie należycie załatwiona".

Przy sprawach bieżących Komisja postanowiła między innymi usunąć ze Zw. stow. Zawodowych w Polsce t. zw. „Wolne Związki" w Bydgoszczy, za odmowę połączenia się z Centralnymi Związkami.

Podjęto uchwałę zwracającą uwagę wszystkim organizacjom centralnym i oddziałom lokalnym na **wysiłki rozłamowe**, czynione przez t. zw. „Niezależną partję socjalistyczną" na terenie Związków klasowych i polecającą przeciwdziałanie tej niesłychanie szkodliwej działalności.

Postanowiono wydelegować do Gdańska specjalną komisję dla zbadania warunków przejazdu okrętami robotników rolnych do Kanady.

Uchwalono wezwać wszystkie Związki, Rady Zw. Zaw. i Sekretarjaty okręgowe oraz oddziały lokalne do **uroczystego obchodzenia 25-lecia istnienia Międzynarodówki Zawodowej** w Amsterdamie w dniu 9 września br. zgodnie z uchwałą Międzynarodówki Zw. zawodowych.

—ooo—

Szczegóły afery szpiegowskiej na Gór. Śląsku

Dalsze szczegóły likwidowanej afery szpiegowskiej na G. Śląsku przynoszą nieoczekiwane rezultaty i odsłaniają **potworne wprost zamiary rządu niemieckiego**. Ciężar całej akcji szpiegowskiej przesunął się gwałtownie z poszczególnych osób **na całą organizację niemczyzny na G. Śląsku**, na „Volksbund". Wchodzi tu w grę nie „dosyć poważna afera szpiegowska", ale celowo zorganizowana **robota, na olbrzymią skalę zakrojona, a mająca doprowadzić do oderwania G. Śląska od Polski, do zajęcia Poznańskiego i odzyskania utraconych przez Niemcy prowincyj zachodnich.**

Wszyscy aresztowani, to najwybitniejsi członkowie „Volksbundu", którzy związani ze sobą w silną organizację opierająca się na blisko 50.000 członków, przygotowywali teren dla władz niemieckich, aby w odpowiedniej chwili zagarnąć utracone prowincje zachodnie i postawić Europę wobec faktu dokonanego.

Plan Niemców był bardzo prosty i jasny. Nie ukrywali się oni zbytnio ze swoimi zamiarami, bo publicznie pisali o tem w licznych agitacyjnych broszurach, rozrzuconych po G. Śląsku. Oto — według planu niemieckiego, niedługo miały nadejść **ciężkie chwile dla Polski**. Zaburzenia komunistyczne, rozruchy bezrobotnych, bezsiła i brak kierownictwa w armji, miały rzucić Polskę w najbliższej przyszłości, ba miesięcy — **w odmęty anarchji i bolszewizmu**. To był moment, na który czekali Niemcy, który celowo przygotowali, rzucając **po 300.000 marek miesięcznie na propagandę w Polsce**, aby go przyspieszyć i wykorzystać. Oficjalny rząd niemiecki niby o tem nic nie wie, jest pacyfistycznie usposobiony, gotuje się do wejścia do Ligi narodów; nieoficjalnie zaś od kilku miesięcy na gwałt przesuwano z głębi Rzeszy bojówki niemieckie nad granicę polską. Za wiedzą i z magazynów Reichswehry i Schupo (Schutzpolizei) szły transporty broni, amunicji i karabinów maszynowych do bojówek „Stahlhelmu" i „Landesschutzenbundu" zalogujących na polskiem pograniczu.

Postawić Europę wobec faktu dokonanego, usprawiedliwionego chęcią niedopuszczenia do zniszczenia śląskiego ośrodka przemysłowego, było najbliższem zadaniem polityki niemieckiej. Jakie skutki wyniknąć mogły z tych szalonych zamiarów, trudno obecnie przewidzieć. Na ten wypadek „Volksbund" miał być odpowiednio przygotowany, bo na nim spoczywały trudne zadania.

Jak wykaki rewizji podobno stwierdzają „Volksbund" miał przeprowadzić tak zwaną „dywersję" i „destrukcję". Znaczy to, że miał wystawić **oddziały bojowe, które miały wiązać wojskowe siły polskie i oddziały, które poniszczą mosty, dworce kolejowe, połączenia telegraficzne i telefoniczne.** Rzecz jasna, że takie działanie ułatwiłoby bardzo zadanie „Orgeschu" i „Stahlhelmu".

Liczni członkowie „Volksbundu" oddawna szkolili się na specjalnie dla nich urządzonych kursach w Bytomiu. Władze polskie były bezsilne wobec jawnej prawie roboty, odbywającej się „zagranicą".

Jak się dowiadujemy, władze polskie są **w posiadaniu dokumentów kompromitujących rząd niemiecki, a specjalnie konsulat w Katowicach**, który był pośrednikiem i łącznikiem między Berlinem a „Volksbundem". W ręce władz polskich wpadły **tajne spisy wszystkich członków**, biorących bezpośredni udział w tej pracy. Spisy te obejmują kilkaset osób, **przeważnie wybitnych niemieckich działaczy politycznych na terenie G. Śląska**. Większość skompromitowanych gwałtownie uciekła za granicę, do Bytomia. Rewizja dostarczyła dowodów, że niemiecki konsulat w Katowicach na własną rękę przy pomocy agentów zwerbowanych z pośród członków „Volksbundu" **prowadził informacyjny wywiad wojskowy oraz agitację** pośród bezrobotnych, podburzającą przeciw władzom polskim, a specjalnie przeciw wojewodzie Bilskiemu.

W czasie przeprowadzania rewizji u jednej z wybitnych osobistości policja zastała drzwi zabarykadowane. Po usunięciu przeszkód znalazła sprawcę palącego gwałtownie papiery, z których duża część uratowano.

Zawcześnie byłoby jeszcze wydawać ostateczny sąd o wadze i doniosłości całej sprawy. Z dotychczasowych jednak wyników wysuwa się dla społeczeństwa i władz polskich groźne „memento" w formie „łapy kulturträgera", pełnej marek niemieckich, kupującej dusze dzieci polskich, obałamuconych przez Niemców rodziców, którym jednak — niestety — rząd polski nie dał tej opieki, na jaką zasługiwali ci, co pod butem pruskim przez długie wieki zachowywali polską mowę i obyczaje.

UWAGI

Dancingi — Mussolini i ks. biskup Godlewski

Nie jest rzeczą nową, że premier faszystowskich Włoch p. Benito Mussolini cieszy się popularnością w pewnych kołach naszego społeczeństwa, **które w „czarnych koszulach"** upatruje niezawodne lekarstwo na wszystkie bolączki naszego życia państwowego.

Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że znaczna część kleru katolickiego angażująca się w najrozmaitszych małopoważnych imprezach w guście **PPP**, jest właśnie najgoretszą wyznawczynią tych wywrotowych haseł.

O ile jednak dotychczasowe wystąpienia polskich faszystów **nacechowane były tylko manjactwem i brakiem poczucia rzeczywistości**, to obecnie sympatja do p. Mussoliniego przybiera formy wprost groteskowe.

Przykład:

Onegdaj nadana został w Łucku następująca depesza, której tekst całkowity w tłómaczeniu z włoskiego brzmi jak następuje:

„Ekscelencja Mussolini, prezydent rady, Rzym.

Pełni admiracji z powodu opatrznościowego zakazania dancingów, wyrażamy waszej ekscelencji z dalekiego miasta Łucka w Polsce uczucia najgłębszej dziękczynności i uwielbienia (venerazione). Prosimy Boga, aby wasza ekscelencja, **najpierwszy genjusz naszych czasów i uosobienie najprzedniejszych ideałów**, mógł odrodzić we Włoszech starożytne cnoty rzymskie i epokę Augusta.

Biskup Michał Godlewski i kapituła Łucka."

Tego jeszcze nie było. Czyżby „ideały faszystowskie" w polskim przekładzie upadły tak nisko, że w zwalczaniu dancingów widzą najwznioślejsze hasła polityczne doby obecnej. Doskonałą jest zwłaszcza ta niefrasobliwa umysłowość ks. biskupa i jego kapituły, zajmującej się... **faszyzmem i dancingami...**

Przegląd społeczny

UMIZGI POSŁA PUCHAŁKI DO ROBOTNIKÓW Z FABRYKI TYTONIU

Chadecy krakowscy wiedząc o tem dobrze, **że** z wyjątkiem nielicznej grupki dewotek i elementów najzupełniej nie uświadomionych społecznie, nie mają żadnych wpływów pośród tutejszych robotników starają się zdobyć bodaj trochę „popularności" choćby za cenę demagogji. W tym też celu urządzili przed paru dniami zebranie, na które zaprosili pracownice i pracowników krakowskiej fabryki tytoniu. Poseł chadecki p. **Puchałka** przedstawiał, jak zwykle bałamutnie, rolę stronnictw prawicowych i dopiero pytanie tow. Towpasza, które to ze stronnictw było za całorocznem obcięciem pensyj urzędniczych i robotniczych, wpłynęło ostudzająco na jego zapał retoryczny.

Podobnie atak p. Puchałki na Kasę chorych spotkał się ze zdecydowaną odprawą tow. Towpasza, który przypomniał czasy, gdy Kasa mieściła się w fabryce i gdy głową jej nie był lekarz, ale dyrektor, który wytaczał dyscyplinarki jak np. tow. Róży Rychlikowej.

Były towarzysz Bieleń, obecnie sztandarowy chadek, mówiąc o tem, że tow. Towpasz, Januszowa i Kozubkowa byli głównymi sprawcami przeniesienia Kasy na ul. Dunajewskiego, zapomniał tylko dodać, że sam się o to usilnie starał. A szkoda, bo wszyscy towarzysze są z tych swoich ówczesnych wysiłków dumni, tylko on stara się wykręcić sianem.

Widząc, że na zgromadzeniu mają przewagę nasi towarzysze, p. Puchałka zlikwidował szybko nieudały swój wiec, wynosząc pewnie niemiłe wrażenie, że robotnice i robotnicy z fabryki tytoniu jego wyborcami nie będą...

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„PRAWO BARBARZYŃCY"**, dramat w 5 odsłonach M. Arcybaszewa; przełożyła J. Beaupre.

„Prawo barbarzyńcy" — to rosyjskie wydanie Don Żuana, tem różniące się od europejskich opracowań tego tematu, iż u Arcybaszewa brak owej „Katharsis" (oczyszczenia), stanowiącej nieodzowny czynnik tragizmu. Niema w sztuce Arcybaszewa nic, coby miało znaczenie podobne do kamiennego posągu komandora, zjawiającego się u swego mordercy; rosyjski Don Żuan, Borys Wieresow, zastrzelił oficera Duganowicza i na tem koniec — następstw żadnych... Kim jest ten Don Żuan Arcybaszewa? barbarzyńcą, jak tytuł sztuki głosi? — nie tyle barbarzyństwo, ile raczej saninowska „moral insanity" stanowi istotę natury Borysa Wieresowa. Te „moral insanity" mianuje Arcybaszew „prawem barbarzyńcy"; jakiż jest stosunek autora do tego „prawa"? czy staje na stanowisku tego „prawa"? chyba nie, bo swego „bohatera" przedstawia odpychająco, i pozbawia go wszelkiej sympatji publiczności, charakteryzując go jako marnego, tchórzliwego, małodusznego łgarza; a jednak nie wprowadza do swej sztuki absolutnie żadnej ekspiacji... Publiczność zaś łaknie w teatrze tak usilnie, choć może podświadomie, elementu „oczyszczającego", bodaj w komicznej, jeśli już nie w tragicznej formie, że reagowała śmiechem w miejscach przez autora bynajmniej niekomicznie pomyślanych, śmiechem mylnie branym za nieporozumienie, śmiechem uprawnionym, dokumentującym „prawo ludzi cywilizowanych" wobec „prawa barbarzyńcy".

Niewdzięczną rolę Don Żuana, nieuposażonego przez autora w żadną zaletę zdolną podbić mu sympatje publiczności, ujął p. Artur Socha bardzo inteligentnie, wcielając w nią typ saninowski w sposób konsekwentny i plastyczny. Dwa przeciwstawne typy kobiet (łagodnej Krymhildy i namiętnej Brunhildy) wybornie upostaciowały p. Kossocka jako żona Borysa Zeneida i p. Jaroszewska w roli jego kochanki Laury. Trzecią postać niewieścią w tej sztuce, podlotka uwodzonego przez swego szwagra, uosobiła p. Zaklicka uroczo i wzruszająco. Z prawdą i umiarem odegrał p. Jednowski rolę oszukiwanego męża. Doskonałym rezonerem był p. Chodecki w roli doktora Worotowa. Rolę zakochanego oficera Duganowicza, który wkońcu ginie z ręki Borysa, odegrał z przejęciem p. Burnatowicz. Role pomniejsze poprawnie odegrali pp. Rodziewicz, Zbyszkowski i p. Osuchowska. Sztukę wyreżyserował Jednowski starannie i efektownie.

E. H.

—ooo—

W KINOTEATRACH

„SZTUKA": „Dorota Vernon". Mary Pickford zasmakowała w kostjumach historycznych, kazała więc napisać scenarjusz prawie wyłącznie dla siebie, a że posiada dużo temperamentu, więc wypełnia swą grą umiejętnie 12 aktów dramatu z czasów królowej Elżbiety. Skala jej talentu jednak, pełniejsza w regestrach komicznych, w momentach wymagających ekspresji dramatycznej nie umie znaleźć odpowiedniego wyrazu dla wypowiedzenia się zwięzłym gestem. Dorota Vernon na szczęście posiada usposobienie wesołe i przekorne, pokrywające się zatem mniej więcej z charakterem gry Pickford, ale że dramat musi być choć trochę dramatyczny, więc sceny poważne zawodzą. Możeby się to mniej dawało we znaki, gdyby sztuka ułożona mniej wyłącznie dla roli tytułowej, pozwalała grą partnerów zarctuszować niedobory napięcia. — A szkoda, bo zespół miałby się czem popisać, specjalnie zaś ojciec Doroty, który nawet w tych ciasnych ramach stworzył sylwetkę oryginalną. — Wystawa ładna choć skromna. Królowa Elżbieta trochę za jaskrawa o nadzwyczajnie sportretowanej fizjognomji.

„UCIECHA": „Otwarte całą noc" („Kawiarnia pod upadłym Aniołem"). Widzieliśmy już podobne dramaty propagujące prohibicję alkoholową ostatni film Paramounta, jednak różni się od poprzednich tem, że prócz, niezbyt zresztą moralnie uzasadnionego morału o abstynencji, daje interesującą zadzierżgniętą akcję z kategorji „kryminalnej". L. Dressner (Matka O Day) i Ricardo Korter (Mark Roth) grają dobrze, lecz nie bardzo wierzę w to co grają, a wina leży w utykaniu akcji na t. zw. scenach głuchych, z któremi nie wiadomo co robić. Młody reporter ma miłą powierzchowność. — O Virginji Lee możnaby tylko powiedzieć, że jest „krzykliwa", niepotrzebnie więc ten talent złożyła na ołtarzu milczenia X Muzy, bo kino nie znosi hipokryzji i szydło z worka musi wyleźć. Całość nie jest zła, ale też oryginalnością nie grzeszy. S. B.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Olkusz, 13 stycznia.

Powiatowa konferencja PPS. — Wiec tow. posła Jana Kwapińskiego. — Bezrobocie. — O rozwiązanie Rady miejskiej w Olkuszu.

W dniu 24 stycznia odbyła się w sali Domu Robotniczego w Olkuszu powiatowa konferencja PPS, na której oprócz przedstawicieli komitetów miejskich w liczbie 45 osób, byli również przedstawiciele wiejskich komitetów PPS z różnych zakątków powiatu w liczbie 103. Na konferencji byli obecni również tow. poseł Kwapiński, oraz tow. Dynowski i Jelonek z Miechowskiej organizacji.

Konferencję zagaił i przewodniczył przewodniczący Pow. Kom. tow. Mrożewski, sekretarzował tow. Ryczko, asesorami byli tow. Adamczyk z ramienia organ. miejskich i tow. Milka z ramienia organiz. wiejskich.

Tow. poseł Kwapiński w swoim referacie politycznym podkreślił zachłanność kapitału, który nie chce ponieść żadnej ofiary dla Rzeczypospolitej, przez wyrzeczenie się części swych zysków, lecz woli zamknąć fabryki, wyrzucając przez to szeregi robotników na bruk, skazując ich przez to i ich rodziny na głód.

Omówił obszernie kwestje bezrobocia, drożyzny, nadużyć różnych dygnitarzy państwowych, wskazał przytem, że racjonalnem w dzisiejszej chwili byłoby zredukowanie nadmiernej ilości wojska, policji, skrócenie czasu służby wojskowej do jednego roku. Nadmienił przytem, że obecność naszych towarzyszów w rządzie nie pozwoli pogorszyć zdobyczy socjalnych a natomiast musi poprawić niedolę najbiedniejszej rzeszy ludu pracującego.

W sprawozdaniu ogólnem i działalności komitetu tow. Mrożewski wskazał na postępy, jakie organizacja nasza poczyniła, od m-ca września b. r. dzięki wysiłkom egzekutywy, która w okresie sprawozdawczym urządziła 8 wieców poselskich, na których przemawiał tow. poseł Kwapiński i 30 zebrań członków i sympatyków PPS przy udziale 30 — 800 słuchaczy, w powyższej liczbie zebrań — 22 było wiejskich przy udziale 30 — 700 słuchaczy. Zebrania po większej części obsłużone były przez członków egzekutywy tow. Mrożewskiego, Ryczkę i Pietrzaka, oraz Kwietnia, Latosa i Kuli. W międzyczasie udzielono porad 89, w tem miejskich 47 i wiejskich 42. Partja cieszy się dużemi wpływami zarówno w mieście jak i na wsi. Partje ludowe nie przejawiają większego życia w powiecie, endecja natomiast bardzo słabe oznaki życia daje jedynie w mieście.

Sprawozdanie finansowe odczytał tow. Pietrzak.

Sprawozdanie z kongresu PPS wygłosił tow. poseł Kwapiński, które zgromadzeni przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając władzom Centralnym Partji i Klubowi ZPPS całkowite uznanie.

Sprawę utworzenia nowego Okręgowego Komitetu PPS z powiatów olkuskiego, miechowskiego, pińczowskiego i stopnickiego z siedzibą w Olkuszu referował tow. Ryczko, uzasadniając, że powiaty Olkuski i Miechowski wskutek warunków komunikacyjnych nie stanowią właściwej łączności z Obwodem Krakowskim, że Komitet Obwodowy w Krakowie nie obsługiwał dotąd należycie powiatu Olkuskiego, i że dotychczasowa łączność z Komitetem Obwodowym była dotąd jedynie formalną, Pow. Komitet PPS w Olkuszu odniósł się do CKW z prośbą o wyodrębnienie pow. Olkuskiego i Miechowskiego z Obwodu Krakowskiego i stworzenie z tych pow. odrębnego Okręgu.

CKW pismem z dnia 21 stycznia prośbę powyższą załatwił przychylnie, włączając do nowego Okręgu powiaty Stopnicki i Pińczowski.

Po dość obszernej dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości decyzję CKW, co do utworzenia nowego okręgu, polecając dotychczasowemu powiatowemu komitetowi pełnić czasowo funkcje okr. kom. PPS i kooptując jednocześnie w skład tegoż przewodniczących miejskich i wiejskich, oraz 2 przedstawicieli kom. PPS w Miechowie.

Jednocześnie postanowiono na przyszłej konferencji po nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z pow. Stopnickim i Pińczowskim dokonać wyborów Okręg. Komitetu. Uchwalono również przyjąć stałego funkcjonarjusza w osobie tow. Kwietnia i wprowadzić stałe dyżury w Domu Robotniczym celem uprzystępnienia zgłaszającym się w różnych porach dnia członkom załatwienia wszelkich spraw, ewentualnie zasięgania porad.

Jednocześnie powzięto uchwałę, by wszystkie Komitety wiejskie obowiązkowo zaprenumerowały po jednym egzemplarzu „Chłopskiej Prawdy", zaś komitety miejskie po jednym egzemplarzu „Robotnika", oprócz powyższej uchwały zgromadzeni zobowiązali się masowo kolportować na wsi „Chłopską Prawdę", zaś w ośrodkach przemysłowych „Wyzwolenie społeczne".

Poruszono między innemi kwestję bezrobocia i rozwiązania Rady miejskiej w Olkuszu i powzięto szereg uchwał, które poniżej w odpowiednim punkcie przytaczamy.

O godzinie 5 wieczór zamknięto obrady, które toczyły się 5 i pół godzin.

* * *

W tymże dniu, o tym samym czasie odbył się wiec poselski tow. posła Kwapińskiego, przy szczelnie wypełnionej dużej sali Domu Robotniczego słuchaczami.

Na wiecu tym tow. poseł Kwapiński szeroko omawiał sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, warunki pod jakiemi PPS weszła do rządu koalicyjnego, bezrobocie i szereg innych różnych punktów.

Zebrani długo niemilknącemi oklaskami darzyli posła tow. Kwapińskiego za rzeczowy blisko 2 godzinny referat, uchwalając zaufanie PPS i posłom socjalistycznym za ich skuteczną walkę w obronie utrzymania zdobyczy robotn.

Bezrobocie w powiecie Olkuskim szerzy się w zastraszający sposób, nędza wkrada się w szeregi proletarjatu i różne choroby, jak gruźlica, tyfus i inne zaczynają dziesiątkować rzesze bezrobotnych.

Ostatnio postradało pracę 140 robotników z papierni „Klucze", która wskutek nieporozumień z robotnikami na tle wypłaty zarobków wstrzymywała chwilowo ruch, a następnie zredukowała powyższą liczbę robotników (o czem na innem miejscu).

Fabryka naczyń emaljowych „Olkusz" w Olkuszu i jej oddział „Ideal" w Wolbromiu, zatrudniające razem około 3.000 robotników pracują obecnie na trzy dni w tygodniu, a niektóre oddziały z górą od tygodnia są w zupełnym zastoju.

Jeśli weźmiemy pod uwagę bardzo niskie zarobki w tych fabrykach i częściowe bezrobocie, uprzytomnić sobie musimy nędzę tych ludzi, którzy od szeregu miesięcy nie biorą wypłat, albowiem cały ich zarobek zabiera im z powrotem zarząd fabryki za wybrane towary w sklepie fabrycznym.

W powiecie olkuskim mamy obecnie z górą 2.500 bezrobotnych, z których około dwie piąte nie pobiera zapomóg zaś pewna część pobierających obecnie wyczerpała, bądź w tych dniach wyczerpie swe prawa do zasiłków, a ponieważ nie cały powiat Olkuski korzysta z przywileju art. 13 część II. Ustawy z dnia 18 lipca 1924 Dz. Ust. Rzeczp. Pol. Nr. 67, tj. z 17-o tygodn. okresu zasiłkowego z akcji normalnej Fund. Bezrobocia, jak również i z doraźnej akcji bezrobocia — rzesza głodujących powiększy się jeszcze o kilkaset osób.

Wobec powyższego stanu rzeczy bezrobotni powiatu Olkuskiego na zebraniach z 15, 24 i 31 stycznia uchwalili rezolucję, w której żądają:

1) Uchwalenia przez Sejm noweli do Ustawy z dnia 18 lipca 1924 Dz. Ust. Rzeczp. Pol. Nr. 67 przedłużającej zapomogi na czas trwania bezrobocia do 52 tygodni w ciągu roku, oraz objęcia ustawą wszystkich kategoryj robotników.

2) Rozciągnięcia przez Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu akcji normalnej do 17 tygodni na wszystkie gminy pow. Olkuskiego.

3) Rozciągnięcia akcji doraźnej Funduszu Bezrobocia również na wszystkie gminy i objęcia tą akcją bezrobotnych posiadających do trzech mórg gruntu a to z tego powodu, że powiat Olkuski posiada glebę piaszczystą i nieurodzajną, oraz, że gospodarstwa rolne do trzech mórg włącznie w pow. Olkuskim nie odgrywają poważniejszej roli w utrzymaniu rodziny.

4) Objęcia działaniem ustawy, również robotników sezonowych, jak budowlanych, cegielnianych i kolejowych, których na terenie pow. Olkuskiego jest kilkuset i wypłacania im zapomóg w czasie trwania sezonu martwego.

5) Udzielania pomocy lekarskiej i lekarstw bezrobotnym i ich rodzinom na wzór takiejże pomocy lekarskiej w woj. Śląskim kosztem skarbu Państwa i samorządów.

6) Wstrzymania eksmisji i podwyższania komornego bezrobotnym na czas trwania bezrobocia.

7) Przeprowadzenia ponownej rejestracji wszystkich bezrobotnych w pow. Olkuskim i objęcia doraźną akcją Funduszu Bezrobocia wszystkich bezrobotnych, którzy z różnych powodów ustawowych nie korzystają z zapomóg z akcji normalnej Funduszu Bezrobocia.

Przyznania węgla i zapomóg żywnościowych dla bezrobotnych gmin Wolbrom i Jangrot które to gminy obecnie wyłączone zostały z tejże akcji.

Żądania powyższe zakomunikowane zostały w formie memorjału Obwodowemu i Głównemu Zarządom Funduszu Bezrobocia, oraz województwu w Kielcach w celu zrealizowania ich.

* * *

Ponieważ zdekompletowana Rada miejska w Olkuszu w dalszym ciągu pędzi swój suchotniczy żywot paraliżując prawidłową gospodarkę miejską, cały szereg osób zgłasza się do nas z prośbą o wszczęcie kroków w celu rozwiązania jej.

Powiatowa konferencja PPS w Olkuszu w dniu 24 stycznia 1926 r. powzięła następującą rezolucję, którą Okr. Komitet PPS w Olkuszu przesłał w dniu 4 lutego 1926 r. p. wojewodzie w Kielcach za pośrednictwem posła Kwapińskiego:

Zebrani w dniu 24 stycznia 1926 r. delegaci poszczególnych ośrodków fabrycznych szczególnie Olkusza i wiosek pow. Olkuskiego zorganizowanych w PPS, na konferencji powiatowej w Domu Robotniczym w Olkuszu w liczbie 150 osób, reprezentujący z górą 2.000 (dwa tysiące) członków, przy współudziale tow. posła Kwapińskiego uchwalają:

1) Wziąwszy pod uwagę, że dotychczasowa Rada miejska miasta Olkusza wyczerpała swą kadencję, że wyczerpane są listy zastępców i Rada miejska jest częściowo zdekompletowana i nie odpowiada interesom mieszkańców miasta Olkusza, szczególniej pod względem gospodarki leśnej, która w/g krążących wersji pozostawia wiele do życzenia, choćby nawet z tego względu, że nabywcami poręb leśnych są radni miejscy;

2) Magistrat posiadając obecnie w Kasie miejskiej 60 tysięcy złotych gotówki leżącej bezprocentowo wysprzedaje niepotrzebnie różnym nabywcom całe poręby i niszczy przez to majątek społeczny;

3) że na podstawie przestarzałego dekretu Królewskiego pewna część mieszkańców miasta Olkusza otrzymuje rokrocznie w dość pokaźnej liczbie tak zwane deputaty leśne z krzywdą całej gminy, że deputatów tych nie używa na rozbudowę miasta, chorującego na szczególny brak mieszkań, lecz takowe sprzedaje;

4) że magistrat posiadając tak wielkie obszary leśne (7.000 morgów) nie uprzemysłowił takowych przez pobudowanie własnych tartaków, fabryk przetworów drzewnych i t. p., lecz wysprzedaje — potrzeba czy nie potrzeba — coraz to nowe poręby;

5) że inne działy gospodarki miejskiej również pozostawiają wiele do życzenia, jak naprzykład dział budowlany, co stwierdzić się dało przy budowie szkoły powszechnej na gruntach prywatnych i piaszczystych, podrobionych przez dawne kopalnie, za które to grunta miasto oddało po trzy morgi bardzo dobrej ziemi ogrodowej w innej dzielnicy miasta za jeden morg wspomnianych wyżej piachów, będących własnością radnego i ławnika miejskiego, p. Kipińskiego i innych. Wybudowana na wspomnianych gruntach szkoła częściowo się zarysowała i może w przyszłości spowodować katastrofę przez zawalenie się części gmachu;

6) rozbudowa miasta również jest sparaliżowana przez uchwałę rady miejskiej wydzierżawienia nieużytków piaszczystych pod Czarną Górą po bardzo wygórowanych cenach i ograniczenia swobody nabywców tychże parcel, przez pozbawienie ich prawa hodowli drobiu i t. p. w mającej się wybudować kolonji;

7) że magistrat nie uregulował przed przystąpieniem do sprzedaży parcel pod tą Czarną Górą koryta rzek Baby, która wylewając niekiedy, czyni spustoszenia i mogłaby narazić nabywców tychże parcel na niepowetowane straty i szkody przez swój wylew — domagają się: a) natychmiastowego wstrzymania wysprzedaży lasów, b) wstrzymania wydawania deputatów przestarzałego dekretu króla Jana Olbrachta, c) rozwiązania dotychczasowej Rady miejskiej, d) rozpisania nowych wyborów do Rady miejskiej na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, e) wyłonienia specjalnej komisji do zbadania gospodarki leśnej i powołania do tejże komisji przedstawiciela PPS, f) wyłonienia komisji do zbadania aktów budowy szkoły i zbadania samej budowli na miejscu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Zofję Haeckerównę** do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska.

Ordo.

Wiadomości polityczne

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI PRZED TRYBUNAŁEM W HADZE

Sekretarjat międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przesłał oficjalnie do dyspozycji prasy w Hadze następujące wiadomości: W dniu 11 b. m. międzynarodowy trybunał sprawiedliwości wysłuchać na publicznem zebraniu repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wielkich posiadłości ziemskich, które to sprawy stanowią część sporu pewnych interesów niemieckich na Górnym Śląsku. Było to ostatnie posiedzenie poświęcone tej części sporu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 3 popołudniu. Na posiedzeniu tem reprezentant rządu niemieckiego wystąpi jako rzecznik w sprawie fabryki azotu w Chorzowie.

—ooo—

PRZENIESIENIE POSŁA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO Z WARSZAWY

Belgradzka gazeta urzędowa zamieszcza dekret królewski, na mocy której poseł w Warszawie Simic mianowany został posłem przy Watykanie.

—ooo—

ZŁAGODZENIE NAPRĘŻENIA MIĘDZY WŁOCHAMI A AUSTRJĄ

„Sonn-und Montags Ztg." donosi, że w stosunkach włosko-austrjackich nastąpiło złagodzenie sytuacji. Poseł włoski Bordonaro złożył w tej sprawie u kanclerza Rameka szereg uspokajających oświadczeń. Poseł włoski podkreślił, że mema mowy o jakichś agresywnych zamiarach Włoch wobec Austrji. Rząd włoski zaniecha wykonania dwóch dekretów, które wywołały w Austrji zaniepokojenie: Pierwszy z nich dotyczy handlu w południowo-tyrolskiem terytorjum granicznem, drugi postanawia, by osoby, które działają na szkodę Włoch, pozbawione zostały obywatelstwa włoskiego. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd austrjacki nie zamierza przychylić się do żądania sejmu tyrolskiego i nie wytoczy sporu włosko-austrjackiego przed forum Ligi narodów.

—ooo—

DEPORTOWANIE KSIĘŻY-CUDZOZIEMCÓW

Na mocy artykułu konstytucji meksykańskiej, wedle którego wszyscy księża muszą być pochodzenia meksykańskiego, zamknęły władze klasztor katolicki w City oraz katolickie kolegium w miejscowości Coycacan. Wszyscy księża będą deportowani. W mieście Meksyku zostało aresztowanych 12 zakonnic zamkniętego klasztoru. Wiele zakonnic należących do innych zakonów udało się do poselstwa hiszpańskiego, gdzie poseł przyrzekł im postarać się, aby odjazd ich nastąpił bez deportacji. 14 księży hiszpańskich, którzy zostali deportowani z Meksyku przybyli do Hawanny na pokładzie hiszpańskiego parowca i odjadą do Hiszpanji.

PRZEGLĄD LITERACKI

NAMASZCZENIE ENDECKIE, A GWIZDANIE AUTORA

Feljetonista „Nowego Kurjera Polskiego", Widz, omawiając pamiętnik literacki J. Weyssenhoffa i określiwszy jego utwór „Cudno i ziemia cudeńska", jako książkę trywialną i naiwną, nie przynoszącą zatem autorowi zaszczytu, dodaje:

„Ale ponieważ „Cudno i ziemia cudeńska" wymierzona była przeciw wcieleniom szatana na ziemi, a więc, oczywiście, socjalistom, żydom i masonom, powieść tę w obozie nacjonalistycznym przyjęto z entuzjazmem. W organie Narodowej Demokracji napisano:

„Księgą podstawową w literaturze nadobnej czteroletnich dziejów Polski wolnej, jest powieść Weyssenhoffa o Robach i Popsujach p. t. „Cudno i ziemia cudeńska". Jest dla nas tem, czem dla dawnej emigracji „Księgi Pielgrzymstwa". Najaktualniejsza wieszcza książka". („Gazeta Warszawska" z dn. 22 lutego 1923 r.).

A cóż pisze sam Weyssenhoff?

Nazywa tę powieść pamfletem i „gwizdaną kroniką wypadków bieżących", w której nie umiał się zdobyć na „gładką satyrę" i „dobry żart".

Recenzent-agitator zestawia „Cudno" z „Księgami pielgrzymstwa" Mickiewicza, a sam autor nazywa swój pamflet „gwizdaną kroniką wypadków".

Tak to bywa..."

—ooo—

Obszarnik zakuty w kajdany za bandytyzm

Z Brześcia na Bugiem donoszą do pism warszawskich o bandyckim napadzie, zorganizowanym w tych dniach na samotną włościankę przez „obszarnika, właściciela majątku Ludwinowa w pow. drohiczyńskim, Konstantego Rozwadowskiego. Chcąc dokonać napadu bandyckiego, p. dziedzic „zeszedł do ludu" i zawarł sojusz ze swoim fornalem Grzegorzem Włosińskim. Postanowiono napaść wspólnie na włościankę z sąsiedniej wsi, Jałocz—Matrunę Krawiec, która świeżo otrzymała od rządu Stanów Zjednoczonych odszkodowanie w dolarach za śmierć męża w wojsku amerykańskim.

Dziedzic uzbroił Włosińskiego w rewolwer, sam zabrał drugi — i razem ruszyli na bandycką wyprawę.

„Istotnie około godziny 8 wieczór obaj bandyci — jak pisze korespondent brzeski „Kur. Por." — wybrali się pod wieś Jałocz. Przybywszy pod dom Krawcowej „kompanjonowie" ujrzeli przez okna, iż właścicielka dolarów jest sama w izbie, zaraz więc wtargnęli do wnętrza i zażądali od przerażonej kobiety jej pieniędzy. Gdy Krawcowa poznała dziedzica, śmiała się, sądząc, że napad jest „pańskim żartem". Rozwadowski rzucił się na nią i począł dusić, polecając fornalowi dokonać rewizji. Wówczas napadnięta zrozumiała, że dziedzic jest prawdziwym bandytą, wobec tego poczęła się bronić, wzywając pomocy. Zwabieni krzykiem sąsiedzi, przybyli w porę i po krótkiej walce z napastnikami obezwładnili ich i odwieźli do najbliższego posterunku policji. Tutaj już bez żadnych ceregieli narówni obu zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Drohiczynie. Niezwykły ten wypadek wywołał łatwo zrozumiałe poruszenie w okolicy".

Przegląd gospodarczy

DLA NAS NAFTA DROŻSZA, DLA ZAGRANICY TAŃSZA

Jedno z pism krakowskich doniosło, że kartel przedsiębiorstw naftowych, istniejący pod nazwą „zjednoczenia gospodarczego rafinerji olejów mineralnych w Warszawie", dąży przez utworzenie wspólnego biura sprzedaży dla wywozu za granicą i podwyższenia cen wywozowych produktów naftowych do obniżenia cen tychże produktów w kraju. Widocznie stara się tedy kartel przedsiębiorstw naftowych wmówić opinji publicznej w kraju, że przez podwyższenie cen wywozowych będzie miał możliwość obniżenia cen produktów naftowych na targu krajowym i że zatem stara się być „dobroczyńcą" ludności polskiej. Faktem jednak jest, że takie wieści tylko w tym celu rozpowszechniane zostają, ażeby opinję publiczną w kraju uspokoić. Już obecnie zaopatrują Amerykanie prawie wszystkie kraje europejskie, Egipt, Palestynę, Turcję i wszystkie wyspy morza Śródziemnego w parafinę, benzynę, naftę itd. Wspomniane kraje już teraz produktów naftowych polskich z powodu wysokich cen tychże kupować nie mogły. Z faktu tego wynika, że targ zagraniczny żądanych wysokich cen za produkty polskie nie zapłaci, wskutek czego obniżenie cen na targu krajowym będzie niemożliwem. Ten stan rzeczy jest wynikiem polityki wysokich cen przy małej produkcji, którą przedsiębiorstwa krajowe na koszt ludności polskiej prowadzą. Obowiązkiem rządu polskiego byłoby nietylko przez zniżenie taryf kolejowych dążyć do rozwinięcia wywozu, z kraju, ale także przez obniżenie cen produktów naftowych z państwowej rafinerji nafty i fabryki parafiny w Drohobyczu starać się wywóz forsować, bo tylko polityka wielkiej produkcji przy małym zysku prowadzi do celu.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 7'35, 7'32.5, sprzedaż 7'35, kupno 7'30.

ROZMAITOŚCI

PRZYPADKOWE ODRYCIE ROZKAZÓW STIENKI RAZINA. Z Kiszyniewa donoszą: Niezwykle ciekawe odkrycie historyczne uczynił w tych dniach włościanin Stefan Dumitrascu, pochodzący z przedmieścia Bender. Przed kilku dniami udał się on ze swymi sąsiadami do lasu w celu ścinania drzewa. Gdy włościanie ścięli i wykopali stary dąb, znaleźli wśród korzeni metalowe pudełko. W pudełku znajdowały się dwie złote monety i dwa listy.

Ponieważ znalazcy nie mogli listów przeczytać, udali się z nimi do znajomego aptekarza, który doszedł, że są to listy pisane w roku 1671 przez atamana kozaków dońskich Stefana Razina, który stał na czele buntu kozacko-chłopskiego w Rosji. W listach tych polecał Razin dowódcy wojskowemu Ilit Basurmanowi, aby zbiegł do Turcji i uratował w ten sposób resztki swego wojska. Przy dalszych poszukiwaniach znaleźli włościanie jeszcze jedno miedziane naczynie z 15 złotemi monetami, oraz pudełko z listami Razina i Basurmana. Z listów tych wynikało, że w r. 1671 Stieńka Razin został pobity przez regularną armję Jerzego Barjatińskiego. Wskutek tego polecił on swym dowódcom wojskowym, aby udali się oni z resztkami swych sił nad Don, do Polski i do Turcji.

Do Turcji miał się cofnąć Basurman. Wtargnął on z oddziałem kozackim po Besarabji i rozbił obóz w lesie Sardańskim w bliskości Bender. Tutaj osaczony został Basurman przez wojsko tureckie, które miało rozkaz rozbić kozaków. Czy temu oddziałowi kozackiemu udało się przedostać za Dniestr, czy też powrotu tego nie zdołał już wykonać, niewiadomo.

Testament Stefana Żeromskiego

Świeżo ogłoszony w sądzie okręgowym warszawskim testament Stefana Żeromskiego nie zawiera wyraźnych, nowych wskazówek, gdzie wielki pisarz pragnął być pochowany. W ogólnych zarysach brzmi ta ostatnia wola następująco:

§ 1. Wszystko cokolwiek posiadam z mojego pisarskiego dorobku, po odliczeniu sumy objętej paragrafem 2-im (tego testamentu) rozporządzam i zapisuję w połowie:

a) córce Monice, urodzonej we Florencji 31 maja 1913 r.;

b) żonie Annie z Zawadzkich Żeromskiej, ur. w 1890 r., którą z całą świadomością uznaję za żonę swoją i mianuję spadkobierczynią wbrew wszelkiej innej opinji, któraby związek ten inaczej traktować zamierzyła, mianowicie zapisuję:

1) willę w Konstancinie „Świt"; 2) wszystkie honorarja, dochody z wydawnictw drukowanych, drukujących się, lub mających być drukowanemi w przyszłości na podstawie umów rejentalnie przez wydawcę ze mną spisanych, na podstawie umów prywatnych; 3) wszystkie tantjemy od sztuk teatralnych, granych w kraju, lub zagranicą. Wszelkie honorarja z przekładów na języki obce z przeróbek kinematograficznych, wypisów itd. i wszelkie wartościowe podarunki, nagrody, które mógłbym za działalność literacką otrzymać.

§ 2) Pierwszej żonie mej Oktawji z Radziwiłłowiczów:

1) Jedną ósmą część wartości wszystkiego co posiadam w chwili pisania tego postanowienia.

2) Sumę 3000 rubli carskich, osiągniętych niegdyś z honorarjów autorskich, która to suma umieszczona jest na hipotece willi „Oktawia" w Nałęczowie przeznaczam na budowę ogrodzenia drucianego, którą Oktawja z Radziwiłłowiczów Żeromska zechce postawić dookoła gruntu, na którym znajduje się mauzoleum mego syna śp. Adama Żeromskiego.

Ewentualny dochód z ogrodu niegdyś na tym gruncie zasadzonego, służyć ma na opłatę podatków i utrzymanie w porządku mauzoleum a nadwyżka, o ile będzie, winna być przekazywana na rzecz zbudowanej niegdyś ochrony w Nałęczowie, dziś państwowego przedszkola „imienia Adama Żeromskiego".

W razie jeśliby Anna z Zawadzkich Żeromska po mojej śmierci zawarła związek małżeński, jej część wymieniona wyżej przechodzi na własność córki mojej Moniki Żeromskiej.

W razie bezpotomnego zejścia z tego świata córki mojej Moniki wszystko co z mocy tego zapisu stanowić będzie jej własność — przechodzi w posiadanie po najdłuższem życiu żony mej Anny z Zawadzkich — na własność Klubu polskiego literackiego, którego w 1925 r. byłem współzałożycielem.

Willa „Świt" w żadnym wypadku nie powinna być sprzedawana, ażeby córka Monika mogła mieć zapewnione schronienie na świecie.

Zbiór książek moich znajdujących się w willi „Świt" w Konstancinie i zbiór korespondencji, alfabetycznie i rzeczowo ułożony, zbiór recenzyj, pamiętników i książek z dedykacjami zapisuję Polskiemu klubowi literackiemu z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby ten cały zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość jak obecnie.

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

Postulaty dyrektorów i wizytatorów szkół średnich

Zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich Okręgu Krakowskiego, który się odbył 13 bm. w Krakowie, uchwalił w sprawie poborów dyrektorów i wizytatorów przedłożyć kompetentnym czynnikom następujące rezolucje: Ze względu na wielokrotną, nader ciężką, a rujnującą zdrowie pracę dyrektorów, przywraca się im określoną ustawą z 9 października 1923 pełne dodatki dyrektorskie, tak za kierownictwo zakładem, jak za oddziały równorzędne, gdyż dodatek za kierownictwo zakładem stanowi ustawowo integralną część uposażenia dyrektora, wliczalną do emerytury. Kierownik gimnazjum otrzymuje dodatek za kierownictwo jak dyrektor. Przy pierwszej nominacji przesuwa się dyrektora o jedną grupę wyżej, a więc jeżeli dyrektorem zostaje nauczyciel w stopniu VII b., przesuwa się go do stopnia VI b. i t. p.

W okręgach, w których mema stałych sekretarzy szkolnych, należy zatrzymać dotychczasowych sekretarzy (pomocników kancelaryjnych) z grona nauczycielskiego, przyczem nauczyciel spełniający te funkcje otrzymuje: remunerację jak za 9 godzin nadliczbowych kategorji III, ewentualnie z urzędu zniżkę obowiązkowych zajęć nauczycielskich do 50% przy zatrzymaniu pełnej płacy nauczycielskiej z tem, że każda godzina jego zajęć nauczycielskich ponad 50% będzie wynagradzana jak godzina nadliczbowa, o ile takie jego zajęcie okaże się koniecznem dla dobra zakładu.

Dyrektorowie otrzymają zwrot niewypłaconych im od 1 stycznia 1926 r. dodatków za kierownictwo oraz dodatków za paralelki, przyczem potrąci się im z tych części poborów 6% w myśl art. 2 c. ustawy z 22 grudnia 1925 r.

W interesie utrzymania powagi władz szkolnych leży, aby wizytatorowie, jako przełożeni nad najmniej kilkunastu zakładami naukowemi, mieli V stopień służbowy, tudzież dodatek wizytatorski w wysokości podwójnego dodatku dyrektorskiego. — Odnosi się to tak do wizytatorów pracujących w kuratorjach, jak i do wizytatorów ministerjalnych.

Jeżeli redukcja płac dotknęła więcej nauczycielstwo szkół średnich, niż inne dykasterje urzędnicze, to dyrektorowie wyszli z tej operacji jeszcze więcej okrojeni. Dziwnym sposobem zredukowano dodatek dyrektorski nie o 6% — ale o całe 50%. Przez bezceremonjalne zniesienie dodatku za oddziały równoległe honoruje się pracę dyrektora zakładu o 8 oddziałach tak samo, jak dyrektora zakładu o 16 lub nawet o 28 (!) oddziałach (bo i taki zakład średni mamy w okręgu krakowskim).

Dyrektorowie należą do ludzi zrównoważonych, spokojnych i nie prędko dają się wytrącić z równowagi, ostatnio jednak operacje, dokonane na ich i tak głodowych poborach, podsuwały im nieraz podczas Zjazdu słowa cierpkie, podyktowane goryczą z powodu wyjątkowego ich potraktowania przy ustawie sanacyjnej.

Nie mniejsze zdziwienie i rozgoryczenie budzi w kołach dyrektorskich zdegradowanie wizytatorów okręgowych do stopnia VII—VI.

Odebranie możności życia i utrzymania rodziny pracownikom w szkole wywołuje w nich niezadowolenie i rozgoryczenie, a owoce pracy w takiej atmosferze nie dadzą długo czekać na siebie.

—ooo—

W SPRAWIE WYPŁATY ODSETEK ZA II PÓŁROCZE 1925 OD OBLIGACYJ GMINY MIASTA KRAKOWA Z ROKU 1909. Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia min. spraw wewn. Gł. Kasa miejska w Krakowie wypłacać będzie począwszy od 22 bm. odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa z r. 1909, które zostały złożone w tej Kasie do konwersji i które są własnością obywateli polskich, tudzież od powyższych obligacyj uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich i amerykańskich — za II półrocze 1925 w wysokości 4% rocznie, obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, a mianowicie od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacyj 1) wypuszczonych w roku 1909 — po 94 gr. a 2) od wypuszczonych w lutym 1919 r. po 28 gr. za okazaniem przez strony uprawnione do poboru odsetek poświadczenia złożenia obligacyj, wystawionego przez Główną Kasę miejską.

Od wypłaty powyższych odsetek są wyłączone na razie obligacje, uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, niemieckich, rumuńskich i włoskich, a to aż do czasu zawarcia przez rząd polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

Tragedja w gmachu komendy obozu warownego

W dniu 13 bm. o godz. 19.30 zaszedł na placu św. Magdaleny 2 w Krakowie, w gmachu komendy obozu warownego, w mieszkaniu zajmowanem przez sierżanta 2 p. lotniczego Ignacego Augustyna i sierżanta Bolesława Węgrzyna tragiczny wypadek, którego przebieg był następujący:

Pijany sierżant Węgrzyn zażądał od swego kolegi i przyjaciela sierżanta Augustyna przyniesienia śledzia, gdyż jak się wyrażał, „ma po przepiciu ogromny niesmak i drapanie w gardle".

Sierżant Augustyn wykonując prośbę sierż. Węgrzyna, począł się ubierać, a w czasie tego czynił wyrzuty koledze za pijaństwo. Sierż. Węgrzyn ponaglał go o przyniesienie śledzia, odgroziwszy się, że jak nie pójdzie zaraz, to go zastrzeli. To mówiąc, wziął ze stołu leżący brauning będąc pewny, że nie jest nabity, gdyż poprzedniego dnia wspólnie ze sierż. Augustynem go wyładowali. **W tym momencie padł strzał, raniąc śmiertelnie sierżanta Augustyna, który w parę minut zmarł.**

Sierż. Węgrzyna wojskowa komisja sądowa przy aresztowała i osadziła w więzieniu śledczem.

—ooo—

ROBOTNICY DZIENNI ZATRUDNIENI PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. Od poniedziałku tj. 15 bm. zatrudnia elektrownia miejska 40 bezrobotnych a krak. kolej elektryczna 50 bezrobotnych. Wobec tego, że budownictwo miejskie zatrudnia już 100 bezrobotnych, przeto liczba robotników dziennych zatrudnionych przez gminę m. Krakowa wynosi 1425 robotników dziennych.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ kom. rządu na m. Kraków, zapowiedziane na wczoraj, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

ODCZYT O WSZECH-EUROPIE. Znudziły się na uniwersytecie czcze gadaniny i wiece, które są polem popisów dla swady, oszczerstw i kłótni młodzieży nacjonalistycznej. Za dowód służyć może „Akademicki Związek Pacyfistów", dziś już liczny, który pracuje nad rozkrzewianiem idei braterstwa narodów, powszechnego pokoju i Pan-Europy. „Związek Pacyfistów", nie biorąc czynnego udziału w „polityce" akademickiej pracuje nad propagandą swych celów przy pomocy odczytów. — Odczytem inauguracyjnym był odczyt jednego z najwybitniejszych publicystów polskich, red. Srokowskiego o Pan-Europie.

Prelegent wykazał że Pan-Europa jest jedynem wyjściem dzisiejszej Europy przed zagrażającym jej upadkiem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Dzisiejszej Europie zagrażają dwie skrajności: faszyzm i komunizm; obie sprowadzą jedynie zupełny upadek demokracji i zniszczą kulturę i cywilizację. Przytem większość interesów wszystkich państw przemawia za zjednoczeniem i reorganizacją. Idea Stanów Zjednoczonych Europy jest więc w zupełności uzasadniona, lecz pracę nad jej zrealizowaniem utrudnia nacjonalizm, który dąży do nierozsądnej samowystarczalności, a głosząc nienawiść do innych narodów, do wojny.

Odczyt nagrodziła liczule zgromadzona publiczność rzęsistemi oklaskami. Fgrs.

OŚWIETLENIE ULIC KALWARYJSKIEJ, LWOWSKIEJ I WIELICKIEJ W PODGÓRZU. Wzdłuż toru tramwajowego na ul. Kalwaryjskiej, Lwowskiej i Wielickiej elektrownia miejska przystąpiła już do robót, mających na celu zainstalowanie około 60 lamp wysokoświeczowych o sile 1000 świec. Lampy będą zawieszone w środku ulicy podobnie jak w innych dzielnicach Krakowa. Roboty są w toku. Oświetlenie tych ulic okazało się koniecznem ze względu na ożywiony na nich ruch automobilowy i tramwajowy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 7—13 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 12, na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na czerwonkę 1, na mumps 14, na odrę 17, na dur brzuszny 4, (w tem 2 obce), na koklusz 2, na tężec 2 obce, na ospę wietrzną 1, na różę 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

ODCZYT DRA ADOLFA GROSSA. Jako drugi z rzędu odczyt w cyklu odczytów publicznych z dziedziny prawa, urządzanych przez stowarzyszenie kandydatów adwokackich, odbędzie się we środę 17 lutego o godzinie 6 i pół wieczorem w sali obrad Izby handlowej przy ul. Długiej 1, odczyt dra Adolfa Grossa o „współczesnem położeniu gospodarczem Polski". Prelegent omówi wszechstronnie ekonomiczną sytuację, w jakiej się ostatnio państwo polskie znalazło.

LEO BELMONT, znakomity mowca i publicysta oraz wybitny prawnik, wygłosi w piątek 19 bm. w sali Starego Teatru odczyt p. t. „Psychoza oskarżenia niewinnych" (Dreyfusjady, Bejlisjady i inne... jady). Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KRAK. TOW. LEKARSKIE odbędzie wspólnie z Towarzystwem hygjenicznem jutro we środę o godz. 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym dr. Eiseuberg: „O nowszych badaniach nad etnologją szkarlatyny", doc. Bujak: „O szczepieniach ochronnych przeciw szkarlatynie".

LICYTACJA KONI. Komendant obozu warownego Kraków podaje do wiadomości, iż zarządzona licytacja wybrakowanych koni wojskowych odbędzie się w I-szej fazie tj. w miesiącu lutym we wtorki 16 i 23 oraz w piątek 19 bm.

TRAGEDJA LEKARZA. Przed dwoma laty przyjechał do Krakowa z Wiednia młody lekarz specjalista chirurg dr. Kazimierz Czerwiński z żoną i 4-letnią córeczką. Dr. Czerwiński osiadł na stałe w Krakowie i zamierzał rozpocząć praktykę, gdy śmierć córki na ospę przeszkodziła mu w rozpoczęciu pracy lekarskiej.

Onegdajszej nocy zasłabł nagle na serce dr. Czerwiński i zanim przybył z pomocą lekarz pogotowia ratunkowego, chory wyzionął ducha.

KARAMBOL TRAMWAJOWY. Dnia 14 b m. najechał w ulicy Starowiślnej wóz tramwajowy linji 6 na dorożkę konną Błażeja Rajcy, skutkiem czego uszkodził dorożkę. Dorożkarz i pasażerowie tramwaju wyszli bez szwanku.

POWIESIŁ SIĘ W CEGIELNI. W dniu 13 bm. wieczorem, powiesił się w zabudowaniach cegielni Salomona Pinkelsteina, przy ul. Ks. Józefa, robotnik Maciej Marzec. Przyczyna samobójstwa na razie nie stwierdzona.

NAPAD RABUNKOWY. W dniu 11 bm. około godziny 15-tej napadli nieznani Nazim Władysław i Kołodziej Stanisław z Lusiny, pow. Kraków, na powracających z miasta Krakowa Kunegundę i Romana Salów z Włosani i zrabowali im damski kożuch i koszyk ręczny z żywnością. Sprawców aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych.

CIPCIA FINGUJE NAPAD RABUNKOWY. — Urząd ruchu w Skawinie doniósł do policji krak., że dnia 13 bm. o godzinie 22 między Skawiną a Radziszowem, w pobliżu fabryki cykorji Francka, napadli dwaj mężczyźni na przechodzącego wieśniaka Franciszka Cipcię z Polanki, pow. Kraków i pod groźbą zamordowania go zrabowali mu 76 zł. i zegarek, następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. Wysłani natychmiast z powiatowej komendy policji w Krakowie funkcjonarjusze, stwierdzili, że napad ten był sfingowany, do czego przyznał się Cipcia.

SPROSTOWANIE. P. Goldbaum, właściciel sklepu z owocami przy ul. Sławkowskiej, prosi nas o zaznaczenie, że trudniącego się sprzedażą cytryn Wasserstroma nie polecił aresztować, ale że z powodu niegrzecznego zachowania się tego ostatniego wyprosił go ze sklepu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jako we wtorek karnawałowy na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych satyra filmowa Lengyela „Bitwa pod Waterloo". Jutro i w piątek Arcybaszewa „Praw barbarzyńców". We czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy, na którem ukaże się jeszcze raz komedja Rączkowskiego „Polityka i miłość". W najbliższą niedzielę, poraz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu komedja angielska „Pocałunek Kopciuszka". Jako następny człon cyklu Fredry ukaże się w najbliższych dniach dawno niegrana komedja „Przyjaciele", którą w nowej oprawie dekoracyjnej studjuje się właśnie na nowo.

Z TEATRU BAGATELA. Arcywesoła farsa „Pan naczelnik to ja" ukaże się jeszcze tylko dwa razy: dzisiaj we wtorek i jutro we środę. Główne role grają pp. Wernicz, Zbucki, Kołwas, Brandt, Heniowski, Kostrzewski.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek na zakończenie karnawału czyli połączenie dwóch rewji „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli nie wiedzą" 25 najlepszych numerów z udziałem całego zespołu. Wszystkie wspaniałe balety. Po pierwszej części „wielki dancing" z publicznością. We środę teatr zamknięty. We czwartek rewja paryska p. t. „Od A do Z pod sukienką". Nowa wystawa, bogate kostjumy, udział 40 osób.

KWARTET DREZDEŃSKI przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie w niedzielę 21 bm.

—ooo—

KARNAWAŁ

ŚLEDZIÓWKĘ na zakończenie karnawału urządza RKS „Legja" we wtorek 14 lutego w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp na pokrycie kosztów 1 złoty.

TRADYCYJNA „REDUTA APASZÓW" odbędzie się we wtorek w „Domu artystów". Do tańca przygrywać będzie znakomity Jazz-band „Szal". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości tylko za zaproszeniami imiennemi, które wydaje wydział w Związku art. Stroje balowe wykluczone. Początek punktualnie o godz. 10 wieczór.

DZIŚ WE WTOREK W SALACH STAREGO TEATRU TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY, urządzany staraniem urzędników magistratu. Reduta ta cieszy się od lat sławą jednej z najweselszych i najwytworniejszych zabaw, to też Komitet dołożył wszelkich starań, by tradycję tę utrzymać w całej pełni. Szereg pierwszorzędnych atrakcyj, trzy doborowe orkiestry, drogocenne nagrody za piękność i za najładniejszy kostjum ozdane będą w drodze plebiscytu. Na reducie zdjęcia artystyczne wykona firma fotograficzna „Ars". — Bilety w cenie po 10 zł. (ulgowe po 5 zł.) za okazaniem zaproszenia względnie legitymacji osób nabywać można przedpołudniem w Sekretarjacie prezydjalnym, zaś popołudniu od godziny 4 w Kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

WISŁA—GARBARNIA 8:2 (4:2). Mistrz okręgu szczęśliwie rozpoczął sezon wiosenny. Wprawdzie po jednym meczu trudno osądzić formę, niemniej można przyjąć, że Wisła nadal stanowić będzie zwartą i silną jednostkę bojową, która w mistrzostwie decydującą odegra rolę. Czerwoni wystąpili do powyższych zawodów w składzie niemal pełnym, napotkawszy na przeciwnika wcale poważnego. Garbarnia zagrażała w pierwszej połowie b. często bramce Wisły, czego owocem były dwie bramki, szczególnie pierwsza ładnie strzelona przez lewego łącznika. Po pauzie zmęczenie drugoklasowej drużyny pozwoliło czerwonym na tem większą przewagę, uwieńczoną dalszemi czterema bramkami, których wykonawcami byli Reyman I (5), Czulak (3), obaj obok Adamka i Kotlarczyka najlepsi na boisku. Sędziował p. Dorf w sposób, który przeciętnemu sędziemu nie uchodzi.

CRACOVIA—LEGJA 9:2. Cracovia w pełnym składzie, Legja w nieuzasadnionej tremie przed białoczerwonymi koszulkami Cracovii, która to trema i zadaleko posunięty respekt przed przeciwnikiem złożyły się na zbyt wysoki stosunkowo wynik, który przebiegiem gry nie jest usprawiedliwiony. C-klasowa drużyna nie ograniczała się do obrony, ale bardzo często atakowała bramkę Cracovii, sprawiając kłopot nietylko Gintlowi i Frycowi, ale zatrudniając kilkakrotnie Szumca w bramce. Gdyby sędzia p. Tepper nie pomieszał pojęć o przepisach i zamiast Cracovii, dla której bezzasadnie podyktował rzut karny, przyznał rzut karny Legji za zatrzymanie jej napastnika nogami na polu karnem Cracovii, wynik zgoła inaczej opiewałby już do pauzy. Cracovia jest zbyt silną drużyną i zbyt przejrzystą uwidoczniła na tych zawodach przewagę, by aż sędzia miał jej pomagać do powiększenia wyniku. Gra sama nastręczała dużo ciekawych momentów, szczególnie pięknie przeprowadzane ataki przez Kałużę, który tym razem znalazł dobrego egzekutora bramek w Ptaku, podobały się ogólnie. Legja nie wytrzymała tempa, u niektórych graczy zmęczenie wystąpiło zbyt wcześnie. Systematyczny trening jest mocno pożądany. Najlepsi na boisku Gintel i Bahraj, ten ostatni świetny materjał na przyszłego „polskiego" pomocnika środkowego. Publiczności zebrało się sporo na boisku Legii. M. Ster.

SUKCES POLSKI W HOCKEY'U. Z Sztokholmu donoszą: W zawodach hockey'u na lodzie między mistrzowską drużyną Szwecji „Djurgarden" a mistrzowską drużyną Polski zakończyły się wynikiem 3:3 (1:2). Wynik ten wzbudził wielkie zainteresowanie w Sztokholmie. Drużyna polska grała pewnie, górując przez cały czas nad przeciwnikiem. Polacy z powodu zdenerwowania przestrzelili dwie bramki. Polacy byli przedmiotem gorących owacyj, zwłaszcza, że Szwedom udało się uniknąć cudem pewnej porażki.

—ooo—

Z Polski

KRADZIEŻ W PAŃSTWOWEJ FABRYCE TYTONIOWEJ. W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych Warszawa-miasto (dawniej Noblesse), przy ul. Dzielnej 62, aresztowano 11 bm. majstra Walentego Skrętego, mechanika Olszewskiego oraz Szlomę Rozencwajga. Przy majstrze i mechaniku znaleziono większą ilość tytoniu, przy Rozencwajgu banderole monopolu tytoniowego. Areszt nastąpił z rozkazu wicedyrektora Rzewnickiego. Dodać wypada, że robotnicy fabryki podlegają codziennie rewizji przy opuszczaniu fabryki, majstrowie zaś są wolni od tego. Majster Skręt musiał tedy przez dłuższy czas kraść, zanim nastąpiło jego zaaresztowanie.

ROZPRAWA ORDYNATA BISPINGA. Dzisiaj (poniedziałek) udał się sąd w komplecie na miejsce dokonanej przed dwunastu laty zbrodni, do majątku zamordowanego księcia Druckiego-Lubeckiego, Teresin. Celem wyjazdu, jest dokładne poznanie terenu, na którym dokonano zbrodni i przesłuchanie 12 świadków przeważnie ze służby miejscowej.

TAJEMNICA TRAGEDJI Z CMENTARZA ŁYCZAKOWSKIEGO nie została wyświetloną. Policja przesłuchuje świadków i usiłuje ustalić motywy morderstwa lub też samobójstwa. Makolondra żył w przyjaźni z dwiema dziewczętami, zatrudnionemi w restauracjach. Jedną z nich policja przytrzymała w areszcie z powodu składania sprzecznych zeznań. Prof. dr. Sieradzki na życzenie policji i prokuratorji ma wydać dodatkowe orzeczenie z odbytej sekcji zwłok denata, zaś znawca sądowy rusznikarz, ma również uzupełnić swą ekspertyzę co do właściwości rewolweru, przy pomocy którego zginął Makolondra. Prawdopodobnie sprawa ta nie prędko jeszcze zostanie rozwikłaną, chybaby jakiś przypadek nadał nagły zwrot i dopomógł do wyświetlenia tajemniczej tragedji.

BANDYTA W MUNDURZE OFICERSKIM. Aleksander Markowski, plutonowy-dezerter z 51 pp., niebezpieczny oszust i rzezimieszek, występujący pod kilkoma nazwiskami, który ciężko ranił przy ul. Bugaj w Warszawie p. H. Webera, wędliniarza, został wreszcie ujęty w Łodzi i przewieziony do Warszawy. Jeszcze w początkach listopada r. ub. oficer śledczy żandarmerji warszawskiej, kapitan Handt, otrzymał kilka doniesień o osobniku który w mundurze oficera pobierał zaliczki gwarancyjne na urojone jakieś dostawy dla wojska. Osobnik ten podawał się zazwyczaj za oficera formacyj nieistniejących. Po dochodzeniach stwierdzono, że jest to Aleksander Markowski, plutonowy zawodowy, dezerter z wojskowej szkoły strzeleckiej w Toruniu, skąd zbiegł w początku z 1925 r. Poszukiwania były utrudnione, ponieważ nie był on notowany jako przestępca i sfałszował swe wojskowe dane ewidencyjne. Żandarmerja skierniewicka zdołała jednak zdobyć od jednej z ofiar Markowskiego p. Z., fotografję dzięki której można było urządzić pościg na większą skalę. W międzyczasie sygnalizowano o występach oszusta w Krakowie, Częstochowie, Łodzi, Katowicach i Zagłębiu. W dn. 6 bm. Markowski zgłosił się do jednego z kupców częstochowskich, proponując swe usługi. Traf chciał, że znajdowali się tam dwaj oficerowie pułku, na który powoływał się Markowski. Oszustwo wyszło na jaw oficerowie zatrzymali rzezimieszka. Odstawiony do miejscowej komendy miasta zdołał zmylić czujność oficera inspekcyjnego i zbiec. Wreszcze onegdaj, osaczony ze wszech stron, Markowski wpadł w pułapkę. Grozi mu do 15 lat więzienia.

—ooo—

Z zagranicy

SAMOBÓJSTWO POLKI W WIEDNIU. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w pensjonacie Zipsera na Langegasse w Wiedniu popełniła w niedzielę zamach samobójczy 23-letnia pochodząca z Warszawy baronowa Marja A. S. z domu D. Strzelila ona do siebie z rewolweru, przyczem zraniła się ciężko w lewą pierś. Stacja ratunkowa udzieliła jej pomocy. Stan jest poważny. Baronowa ta mieszkała przez dłuższy czas w Wiedniu, gdzie utrzymywała stosunki z kołami literackiemi. Rozporządzała ona większemi środkami pieniężnemi. Powód samobójstwa nieznany.

KATASTROFA KOLEJOWA W AUSTRJI. W niedzielę o godz. 7 rano zderzył się na stacji Traunkirchen pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem 10 pasażerów oraz jeden funkcjonarjusz kolejowy zostali lekko ranni.

ZATARG W TEATRACH WIEDEŃSKICH. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dyrekcje prywatnych teatrów wiedeńskich postanowiły wypowiedzieć kontrakty całemu personalowi. Z tego powodu zanosi się na poważny konflikt między związkiem dyrektorów a związkiem artystów.

KRWAWE WYBORY W RUMUNJI. Dzienniki paryskie donoszą z Bukaresztu, że w czasie ostatnich wyborów komunalnych doszło do zaburzeń, w których wyniku trzy osoby zabito, a 20 raniono.

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM. „Journal" donosi, że na linji Santjago la Coruna w Hiszpanji wpadł pociąg pospieszny na przejeżdżający samochód ciężarowy, przyczem 4 osoby zostały zabite, zaś 24 ciężko ranne.

POŻAR WYSTAWY. Budynki wystawy rolniczej w Kairze, której otwarcie wyznaczono na 20 lutego, zostały w ciągu 20 minut zniszczone przez pożar. Ofiar w ludziach nie było, natomiast szkody materjalne są bardzo znaczne. W czasie pożaru nie znajdowały się w budynkach wystawowych żadne eksponaty.

OPERACJA LOUCHEURA. Według doniesień „N. F. Presse" z Paryża, b. minister skarbu Loucheur musiał się poddać ponownie operacji ślepej kiszki. Stan jego zdrowia jest zadawalniający.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 lutego.

83-LETNI STARUSZEK — PRZED SĄDEM

Wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem sso. Drozdzikowskiego toczyła się rozprawa przeciw 83-letniemu Szymonowi Sterngestowi, oskarżonemu o nadużycia seksualne, dokonane na osobie 5-letniej dziewczynki Zofji Z. Przez salę rozpraw przesunęło się jako świadkowie kilka 5-letnich dziewczynek, a sama rozprawa ze względów moralności toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, gdyż wyniki rozprawy nie dały niewątpliwego dowodu winy oskarżonego. Na wynik rozprawy oczekiwała przed drzwiami sali rozpraw licznie zgromadzona rodzina sędziwego oskarżonego, w skład której wchodziły dzieci, wnuki i prawnuki.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym lutowa kadencja sędziów przysięgłych, rozprawa o zbrodnię rabunku, przeciwko Antoniemu Sochackiemu z Łasów. Sochacki, poznawszy się w grudniu ub. r. z bezrobotnym Józefem Spiecznym, udał się z nim na poszukiwanie pracy w okolicznych dworach. Gdy obaj znaleźli się na polach gminy Łapczyce, Sochalski znienacka uderzył Spiecznego dwa razy laską w głowę, a następnie wyjąwszy nóż pod groźbą zabicia, wymusił na Spiecznym oddanie kurtki, koszuli i portfelu z 2 złotemi i 40 gr. Napastnik zbiegł następnie ze zrabowanemi przedmiotami i ukrył się u swej kochanki Katarzyny Gaj w Szczytnikach. Policja jednak przyaresztowała Sochackiego i oddała sądowi. Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonego, który przyznał się do czynu, podając jako powód napadu brak środków do życia, odroczono rozprawę z powodu niejawienia się poszkodowanego. Przewodniczył sso. Pattak, wotowali sso. dr. Kaczmarski i sso. Warchałowski, oskarżał prokurator dr. Łaba, bronił adwokat dr. Schnitzer.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek. „Bitwa pod Waterloo" (popularne).
Środa: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Pan naczelnik to ja".
Środa: „Pan naczelnik to ja".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: 2 rewje „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Środa: Teatr zamknięty.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek 16 lutego o godz. 7 wieczór. **W. Korolewicz:** „Szkolnictwo w dawnej Polsce" (Cz. II).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 17 lutego o godz. 7 wieczorem: Bolesław Romański: Górny Śląsk, kraj i ludzie (z obrazami świetlnemi).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. E. Kelly: History of American Literature. The Beginnings.
Środa: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wroogowie kobiety.
Czwartek: Witold Zechenter: Wieczór miłości i buntu.

KINOTEATRY

Nowości: „Chryzantemy" z uroczą Wierą Chołodnają, 12 aktów.
Promień: „Marynarz wbrew woli" z Haroldem Lloydem, przygody 5 aktów.
Reduta: „Męty Nowego Jorku", sensacyjna epopeja wielkomiejska (8 aktów) oraz wesoła 3-aktowa komedja.
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

Zakończenie obrad nad reformą administracji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

Komisja powołana do reorganizacji administracji państwowej, pozostająca pod kierownictwem dra Michała Bobczyńskiego ukończyła swe prace. Referat komisji podzielony jest na dwie części. Pierwsza obejmuje szczegółową analizę organizacji każdej dziedziny administracji państwowej, druga zawiera 9 projektów ustaw o zreformowaniu ustroju administracyjnego. Z ważniejszych zmian zanotować należy że do głównej komendy policji będzie należało wyszkolenie aparatu policyjnego, że odrębne gatunki policji kryminalnej i politycznej będą zniesione, a ustalony jeden typ policji mundurowej i nieumundurowanej, które będą podlegały jednej władzy. Zmiana ta usunie tarcia konkurencyjne, które kompromitowały policję. O ile Rada ministrów zaakceptuje te projekty, w krótkim czasie wniesione one będą do Sejmu.

—ooo—

O wejście Polski do Rady Ligi Narodów

Londyn, 15 lutego (PAT). „Daily Telegraph" donosi, jakoby rząd Rzeszy polecił swoim pełnomocnikom dyplomatycznym zawiadomić zainteresowane rządy, że zastrzega sobie zmianę decyzji co do wstąpienia do Ligi narodów, w razie gdyby skład Rady Ligi miał zmianie.

Londyn, 15 lutego (PAT). Sprawa rozszerzenia Rady Ligi narodów przez przyjęcie prócz Niemiec także i innych państw nie przestaje być przedmiotem uwag prasy polskiej. Dzienniki wyrażają nadzieję, że zgłoszeniu tych państw nie będzie towarzyszyła presja, wypowiadająca się przeciwko powiększeniu składu Rady Ligi narodów. Prasa twierdzi, że rząd angielski stoi niezmiennie na stanowisku powstrzymania się od wypowiedzenia swego poglądu na tę sprawę, dopóki nie dojrzeje ona w łonie samego Zgromadzenia Ligi.

FRANCJA ZA, ANGLJA PRZECIW

Londyn, 15 lutego (PAT). Korespondenci dyplomatyczni wszystkich prawie dzienników angielskich oprócz „Timesa" zajmują się sprawą zmiany składu Rady Ligi. „Morning Post" pochwala myśl rozszerzenia Rady, chociażby ze względu na sytuację zagraniczną Niemiec. Dziennik ten reasumuje swój pogląd zdaniem: Jeżeli Niemcy nie dążą do stworzenia przewagi w nowem ugrupowaniu politycznem, to nie powinny sprzeciwiać się przyznaniu Polsce i Hiszpanji miejsca w Radzie Ligi. Wszystkie dzienniki liberalne zajmują w stosunku do dalszego rozszerzenia, poza udziałem Niemiec, składu Rady Ligi, stanowisko wyraźnie opozycyjne. „Westminster Gazette" sądzi, że gabinet wpłynie na Chamberlaina, zalecając mu opozycję w stosunku do projektu przyznania miejsca w Radzie dalszym trzem kandydatom. „Manchester Gwardian" występuje przeciwko polityce Francji popierającej kandydaturę Polski. Dziennik pisze, że jeżeli rząd angielski pozwoli uwikłać się w sieci tej intrygi, wówczas dzieło Locarna pozostanie jedynie kinematograficzną reprodukcją uroczystości podpisania układów locarneńskich.

Polityczne aspiracje kościoła

Kardynał Gaspari konferuje w sprawie powiększenia liczby członków Rady Ligi

Londyn, 15 lutego (PAT). W oficjalnych kołach angielskich oraz w łonie rządu istnieją duże różnice poglądów w sprawie dopuszczenia pewnej ilości nowych członków do Rady Ligi narodów. Ciekawą jest również wiadomość o różnicy poglądów istniejących pomiędzy angielskimi mężami stanu w Lidze narodów, Drummondem a Salterem. Foreign Office jest poważnie zaniepokojony wysiłkami Brianda wprowadzenia do Rady Ligi narodów Hiszpanji, Polski i Brazylji w celu zmniejszenia do minimum znaczenia przypuszczalnego wejścia Niemiec w skład Rady.

Sprawa komplikuje się jeszcze więcej wobec niespodziewanego zjawienia się względów kościelnych przy obsadzeniu stałych miejsc w Radzie. Jak słychać, kardynał Gaspari miał niejednokrotnie konferować w tej sprawie z brytyjskimi mężami stanu oraz z dyplomatami. Dziennik nazywa to dążeniem kościoła katolickiego do zwiększenia swoich wpływów.

„Sunday Times" w artykule wstępnym pisze: Wejście Polski i Hiszpanji do Rady Ligi jednocześnie z Niemcami będzie miało 3 złe następstwa:

1) Pozbawi wielkie mocarstwa ich dotychczasowego autorytetu,

2) spowoduje bezsilność Rady,

3) pozbawi Niemcy wielu korzyści jako członka Rady Ligi.

Węgierska afera fałszerska

PROCES W HADZE

Haga, 15 lutego (PAT). Proces przeciwko Jankowicsowi, Marsovsky'emu i Mankowicsowi, aresztowanym w Hadze i Amsterdamie pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych banknotów frankowych, rozpocznie się 4 marca.

LUDENDORF I SEECKT WSPÓLNIKAMI FAŁSZERZY

Budapeszt, 15 lutego (PAT). — W sprawie fałszerstw frankowych policja przesłuchała ponownie sekretarza Windischgraetza Rabę. Z zeznań złożonych przez niego wynika, że Windischgraetz utrzymywał stosunki z Niemcami. Jako dowód, Raba przytoczył fakt, że Windischgraetz miał mu dyktować listy do gen. Seeckta i Ludendorfa, poza tem na polecenie Windischgraetza złożył Raba jego list w Monachjum w instytucie kartograficznym, oraz przywiózł z powrotem paczkę o nieznanej zawartości. Przesłuchany w tej sprawie Windischgraetz oświadczył, że Ludendorfa wogóle nie zna, zaś gen. Seeckt był w czasie wojny jego szefem sztabu generalnego. Do gen. Seeckta pisał list, który jednakże nie pozostawał w związku ze sprawą fałszerstw frankowych i zawierał jedynie wspomnienia z okresu wojny. Co do paczki przywiezionej z Kolonji, to Windischgraetz nic o tem nie wie. Jest rzeczą możliwą, że Görö odebrał w inny sposób potrzebny mu materjał. Przesłuchiwany Nadossy również zaprzeczył istnieniu jakiegokolwiek stosunku z Niemcami. Zarządzona konfrontacja nie dała żadnego wyniku. Dochodzenia będą prowadzone w dalszym ciągu.

KLISZE POCHODZĄ Z NIEMIEC

Wiedeń, 15 lutego (PAT). „Ekstrablatt" donosi z Kolonji, że w kołach tamtejszych panuje przekonanie, iż klisze do fałszowania 1000-frankówek zostały sporządzone w roku 1920 lub 1922 w Kolonji, kiedy agenci polityczni francuscy pragnęli oderwać Nadrenję od Niemiec.

TELEGRAMY

P. ST. GRABSKI CHCE ZABRAĆ SKŁADKI PRYWATNE NA CELE PAŃSTWOWE

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Od paru dni obiegała Warszawę sensacyjna pogłoska o nowych projektach ministerstwa oświaty p. Stanisława Grabskiego. Wedle tych pogłosek p. St. Grabski ma zamiar przeznaczyć część składek zbieranych przez Bratnią Pomoc akademicką na budowę własnego domu, na koszta administracji laboratorjów i pracowni wyższych uczelni. Należy zaznaczyć, że pieniądze przeznaczone na budowę domu akademickiego są w całości własnością studentów, przez których zostały na ten cel zebrane.

Do wersyj tych nie przywiązywano jednak większego znaczenia, nie przypuszczając, by samowola p. St. Grabskiego mogła się tak daleko posunąć. Tymczasem onegdaj wybrała się do p. ministra delegacja Bratniej Pomocy w celu omówienia szeregu spraw dotyczących młodzieży uniwersyteckiej. Przy tej okazji delegacja studencka zainterpelowała p. St. Grabskiego, czy na kursujących po Warszawie pogłoskach jest coś prawdy. Ku zdziwieniu akademików odpowiedział na to p. minister że jakkolwiek sprawa nie była jeszcze rozważana przez Radę ministrów, niemniej jest przedmiotem badań w ministerstwie oświaty.

CIĘŻKIE PRZEJŚCIA USTAWY O NAJWYŻSZYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady ministrów znajduje się wniosek ministra spr. wojskowych o wycofaniu z Sejmu projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

ŚLEDZTWO O ZAJŚCIA W KALISZU

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj wyjechał do Kalisza prokurator przy sądzie okręgowym p. Hubner w celu przeprowadzenia na miejscu dochodzeń w sprawie krwawych zajść kaliskich. Prokurator Hubner ma w pierwszym rzędzie zbadać postępowanie władz administracyjnych i ustalić ich winę.

POSEŁ POLSKI W BERLINIE NIE ZOSTAJE ODWOŁANY

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Warszawska prasa wieczorna zaprzecza prawdziwości pogłosek lansowanych przez prasę niemiecka, jakoby przebywający w sprawach służbowych w Warszawie, polski poseł przy rządzie niemieckim p. Olszowski, nie miał już powrócić do Berlina. — O odwołaniu posła Olszowskiego niema mowy i pogłoski te są wymysłem szowinistycznej prasy niemieckiej.

USTĄPIENIE POSŁA SHS W WARSZAWIE

Białogród, 15 lutego (PAT). Jevrem Simic, minister z SHS w Warszawie przeniesiony jest na takie stanowisko przy Watykanie. Dotychczasowy minister w Budapeszcie Popovic zajmie stanowisko ministra w Warszawie.

WYBORY GMINNE W BUŁGARJI

Sofja, 15 lutego (PAT). Wczorajsze wybory gminne miały w całem państwie przebieg spokojny. — W Sofji głosowało na 45.000 wyborców 31.671. Głosowano między innemi na Nar. Liber. 4.782, na Związek Chłopski 3.833, na Demokr. 331, na Soc.-demokr. 2.732, na Stambułistów 1.927. Partja rządowa posiada większość w radzie miejskiej w Sofji mianowicie 32 mandatów na ogółem 60 mandatów. Z wszystkich głosów oddanych w całem państwie w sumie 190 tysięcy przypada na stronnictwo rządowe 85.314 głosów.

KATASTROFA OKRĘTOWA

Gdańsk, 15 lutego (PAT). Z Londynu donoszą, że gdański parowiec handlowy Marja Teresa zderzył się koło Norfolku ze statkiem angielskim i zatonął w przeciągu 10 minut. Załogę w liczbie 15 osób zdołano uratować.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ KRAKOWSKIEJ odbędzie się we środę 17 lutego w sekretarjacie Rady. Początek o 7 wieczór. Ze względu na ważność obrad uprasza się wszystkich członków Wydziału, Komisji kontrolującej i przedstawicieli Rady Robotniczej o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

B. Jaroszowski. J. Wesołowski.

REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI, przyjmowanie nowych zgłoszeń ma miejsce codziennie od godziny 6—7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego, o ile się zarejestrują i wykażą, że nie mają pracy.

BACZNOŚĆ MURARZE! Walne doroczne zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 5 popołudniu, a w razie braku kompletu o godz. 6 w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, ul. Dunajewskiego l. 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu; 3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie kasowe kom. kontrolującej i udzielenie zaufania ustępującemu zarządowi; 5) Wybór nowego zarządu, delegatów na zjazd, delegatów do sądu przemysłowego; 6) Wnioski na zjazd; 7) Dyskusja i wnioski. O obecność wszystkich członków Zarząd uprasza.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się we środę 17 lutego o godz. 6 wieczór w lokalu Związku. Wszystkich członków zarząd uprasza się o punktualne przybycie. **Prezydjum.**

DOROCZNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY" MURARZY odbędzie się w czwartek 18 lutego o godz. 5 wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 IIp. O liczny udział towarzyszów uprasza **Zarząd grupy III.**

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO, ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE, zawiadamia, że **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** odbędzie się 18 lutego w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 26.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 1204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
" **w Podgórzu** (Filia), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).